

KONFLIKT POKOLEŃ CZY DIALOG MIĘDZY RODZICAMI A ICH DORASTAJĄCYMI DZIEĆMI

Wstęp

Konflikt pokoleń czy dialog pomiędzy rodzicami a ich dorastającymi dziećmi - tak sformułowany temat może sugerować, że istnieje alternatywa zawierająca te dwa elementy (konflikt i dialog) oraz możliwość opowiedzenia się za którymś z nich - z oczywistym wskazaniem na dialog (zgodnie ze współczesnymi trendami). Trzeba w tym miejscu zastanowić się jednak, czy w relacjach między rodzicami a dorastającymi dziećmi mamy rzeczywiście do czynienia z taką właśnie alternatywą.

Zanim przedstawione zostaną główne analizy warto nieco przybliżyć zawarte w temacie pojęcia. Jednym z nich jest *konflikt pokoleń*. Z. Putkiewicz określa konflikt jako „zderzenie się lub obecność dwóch przeciwnych albo wykluczających się wzajemnych motywów, pragnień, dążeń, poglądów”¹. Zdaniem J. Hockera i L. B. Wilmota konflikt „to wypowiedziana walka pomiędzy co najmniej dwiema wzajemnie zależnymi stronami, które spostrzegają niezgodność celów, brak wspólnych korzyści i uznają, że druga strona stwarza przeszkody w osiągnięciu celu”². Takie psychologiczne rozumienie konfliktu należy odróżnić od popularnego jego pojmowania, najczęściej utożsamianego z werbalną lub fizyczną agresją. Pojawianie się w relacjach międzyludzkich sprzeczności jest czymś naturalnym i dlatego konflikty - pojęte psychologicznie - są czymś nieuniknionym. Dotyczy to również konfliktów między pokoleniami.

Kolejne określenie to *dialog*. Jest on najczęściej rozumiany jako rozmowa, w której uczestniczą dwie osoby. Chociaż stopień otwartości na siebie, uczciwości uczestniczących w tej rozmowie osób może być różny, określeniu *dialog* towarzyszy na ogół pozytywne zabarwienie.

¹ J. Strelau, A. Jurkowski, Z. Putkiewicz, *Podstawy psychologii dla nauczycieli*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1976, s. 471.

² R.B. Adler, L.B. Rosenfeld, R.F. Proctor II, *Relacje interpersonalne*, REBIS, Poznań 2006, s. 371. Trzeba dodać, iż określenie „wypowiedziana walka” może być nieco mylące. Oznacza ono jedynie uświadomienie sobie istnienia konfliktu przez uczestniczące w nim strony. Jeżeli któraś z nich nie jest tego świadoma, nie można mówić o konflikcie. Por. tamże.

Dialogowi poświęcona jest w znacznej części encyklika Pawła VI *Ecclesiam suam*.

W dokumencie tym papież wymienia następujące właściwości dialogu:

- *jasność* - jest to cecha, dzięki której osoba słuchająca może w pełni zrozumieć to, co się do niej mówi
- *łagodność* - dialog nie może odznaczać się pychą, uszczypliwymi słowami, złośliwymi wyrażeniami, nie może innych ranić
- *zaufanie* - do mocy własnych słów, oraz do tego, że jeden człowiek zechce przyjąć słowa innego człowieka
- *roztropność* - uwzględnienie nastawienia umysłowego i moralnego słuchacza, jego cech, warunków w jakich żyje, ważna jest również zdolność do zmiany siebie, swojego podejścia, sposobu prowadzenia dialogu

Papież stwierdza ponadto, iż w dialogu prawda łączy się z miłością³. Wskazane przez Pawła VI właściwości dotyczą dialogu umiejscawianego w kontekście ewangelizacyjnym. Niemniej jednak głębia tego ujęcia pozwala odnieść takie rozumienie dialogu również do wszelkich relacji interpersonalnych, a więc także tych dotyczących rodziców i ich dzieci.

1. Geneza konfliktów między rodzicami a ich dorastającymi dziećmi

Konflikt pokoleń to problem pojawiający się nie tylko na styku rodzice - dorastające dzieci. Uwidacznia się on również w relacjach między rodzicami a usamodzielnionymi już dorosłymi ich dziećmi, czy pomiędzy małżonkami a teściami. Często konflikty zachodzą pomiędzy rodzeństwem. Konflikty mają miejsce także m.in. w zakładach pracy między kadrą kierowniczą (najczęściej nieco starszą), a innymi, młodszymi pracownikami, pomiędzy członkami różnych partii, lub nawet w ramach osób wyznających podobne poglądy społeczno-polityczne, w zakonach między przełożonymi a podległymi im członkami tych zakonów, również w relacjach proboszczów i wikarych.

Jeśli chodzi o relacje międzypokoleniowe to warto podkreślić, że konflikty między pokoleniami nie są zjawiskiem spotykanym jedynie w naszych czasach. Ok. 1500 r. przed Chr. na grobowcu faraona Amenofisa III wyryto następującą inskrypcję: „*Młodzi są krnąbrni, bez posłuchu i szacunku dla starszych. Prawdę zarzucili, obyczaje mają za nic. Nikt ich nie*

³ Paweł VI, Encyklika o drogach, którymi Kościół Katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swej misji *Ecclesiam suam* z 6 sierpnia 1964 roku, 81n.

rozumie, nie chcą też by ich rozumiano. Niosą zgubę świata, będą kresem wszystkiego”⁴. Bardzo ostro na temat relacji z młodymi ludźmi wypowiadał się Platon⁵. Jak bardzo niespokojnym, nieskorym do słuchania napomnień matki był szesnastoletni Augustyn, świadczą jego *Wyznania*⁶. Można by przytaczać liczne przykłady konfliktów między pokoleniami, występujących w różnych epokach, opisywanych w światowej literaturze.

Problem podjęty w ramach niniejszego opracowania dotyczy konfliktów między nastolatkami a ich rodzicami. Nastolatek to osoba w tej fazie rozwojowej, która określana jest jako czas dorastania, dojrzewania, adolescencji. Nie ma zgodności wśród psychologów, co do początku i końca tego okresu. Najczęściej początek umiejscawiany jest ok. 11 - 12 roku życia, koniec między 17 i 21⁷.

Szukając genezy tych konfliktów i napięć często wskazuje się na przechodzenie młodych ludzi do nowych ról społecznych oraz dokonujące się w nich zmiany anatomiczno-fizjologiczne. Istnieją jednak opinie, według których koncentrowanie się na wymienionych wyżej mających obiektywny charakter - uwarunkowaniach jest czymś błędnym. Zdaniem autorów tych opinii przyczyn wspomnianych konfliktów i napięć należy dopatrywać się raczej w niewłaściwym, opartym głównie na karaniu i nagradzaniu systemie wychowawczym. Argumentują oni, iż młody człowiek stopniowo zaczyna uniezależniać się, możliwości kierowania nim poprzez karanie i nagradzanie systematycznie maleją, przynosząc jednocześnie trudności, napięcia, konflikty przeżywane zarówno przez dzieci jak i przez rodziców⁸.

Wydaje się, iż kontrowersje wobec obiektywnych i subiektywnych przyczyn napięć związanych z okresem dojrzewania można wyeliminować, rezygnując ze skrajnego podchodzenia do analizowanego zagadnienia. Tak więc czymś niewłaściwym jest niedostrzeżenie subiektywnych uwarunkowań związanych z błędnymi koncepcjami

⁴ Cyt. za: P. Poręba, *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1981, s. 9.

⁵ „A bez pasterza ani owce żyć nie powinny, ani nic innego, a więc i dzieci nie obejdą się bez jakiegoś dozoru (...) A chłopiec to jest stworzenie, które w ręku utrzymać trudniej, niż jakiegokolwiek inne. Bo im mniej ma jeszcze wyregulowane źródło rozumnego myślenia, tym bardziej robi się z niego zwierzę chytre, szczwane i najbardziej bezczelne ze wszystkich. Dlatego trzeba je wieloma sposobami kiełzać...” (Platon, *Państwo*, ALTAYA i DE AGOSTINI, Warszawa 2003, s. 687 i n.).

⁶ Por. św. Augustyn, *Wyznania*, księga 2, n. 7, ALTAYA i DE AGOSTINI, Warszawa 2001, s. 24.

⁷ R. Łapińska, M. Żebrowska, *Wiek dorastania*, (w:) *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, M. Żebrowska (red.), wyd. 9, PWN, Warszawa 1979, s. 667.

⁸ Por. T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, PAX, Warszawa 1998, s. 162 i n. W innej publikacji ten sam autor stwierdza, że demokratyzacja rodziny i wyzwolenie dzieci spod opartej na przemocy dyscypliny zaowocowałyby tym, że „dojrzewanie nie byłoby okresem wstrząsów i stresów ani dla rodziców, ani dla nastolatków (T. Gordon, *Wychowanie w samodyscyplinie*, PAX, Warszawa 1997, s. 276).

wychowawczymi, ale również czymś błędnym jest minimalizowanie, czy wręcz pomijanie obiektywnych uwarunkowań mających charakter biologiczny, czy społeczny⁹.

2. Właściwe i niewłaściwe sposoby rozwiązywania konfliktów

Konflikty są czymś nieuniknionym, dlatego ważne są sposoby ich rozwiązywania. Mogą to być sposoby pozytywne, wzmacniające relacje między osobami lub negatywne, przyczyniające się do osłabienia albo wręcz zaniku więzi łączących rodziców i ich dzieci¹⁰. Konflikty te wpisują się w szerszy kontekst konfliktów rodzinnych, a te - jak zauważył już w 1938 r. Waller mogą niszczyć rodzinę lub poprzez pozytywne rozwiązanie przyczynić się do jej integracji¹¹.

Dialog jako jeden z pozytywnych sposobów rozwiązywania konfliktów wymaga otwartości oraz przewycięzania skłonności do negatywnego reagowania na konflikt¹². Wśród negatywnych reakcji wymienić można niechęć do wyrażania swoich uczuć lub myśli. Postawa taka w literaturze psychologicznej określana jest jako brak asertywności. Czymś charakterystycznym dla takiego podejścia jest wycofywanie się, unikanie zarówno osób wywołujących konflikt jak i tematów z nim związanych¹³. Innym negatywnym sposobem reagowania może być bezpośredni atak (agresja czynna). Może on przejawiać się w atakowaniu czyjegoś charakteru („wytykanie wad”), a także poprzez podważanie kompetencji przeciwnika, atakowanie jego wyglądu. Może również wyrażać się poprzez życzenie złego, kpiny, wyśmiewanie, groźby, symboliczne gesty. Niezadowolenie może być przekazane także w sposób zakamuflowany. Mamy wówczas do czynienia z tzw. agresją bierną. Jedną z form kamuflażu jest stosowanie w wypowiedziach komunikatów pośrednich, zawierających ukryte treści¹⁴ lub przekazywanie informacji przez środki techniczne (np. Internet, SMS) albo osoby trzecie.

⁹ Na te dwa źródła konfliktów pokoleń wskazuje m.in. P. Poręba, twierdząc iż geneza tego problemu tkwi w rzeczywistości podmiotowej, czyli biologicznej i psychofizycznej oraz przedmiotowej, czyli społeczno-kulturowej (por. P. Poręba, *Współżycie...*, dz. cyt. s. 10).

¹⁰ W późniejszym życiu może dokonać się i dość często dokonuje się rekonstrukcja tych więzi. Ciekawą i cenną rzeczą byłoby przebadanie tego zjawiska.

¹¹ Por. M. Ryś, *Konflikty w rodzinie, niszczą czy budują?* Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1998, s. 19.

¹² Przedstawione w dalszej części referatu reakcje na konflikt przedstawiono na podstawie publikacji: R.B. Adler, L.B. Rosenfeld, R.F. Proctor II, *Relacje...*, dz. cyt. s. 379 – 384.

¹³ Podejście takie określane bywa jako „zamiatanie problemu pod dywan”.

¹⁴ Zagadnienie to omówione jest między innymi w następujących publikacjach: T. Gordon, *Wychowanie bez porażek...*, s.53n, F. Schulz von Thun, *Sztuka rozmawiania* 1, Kraków 2003, WAM, s. 250-253, L. Grzesiuk, E. Trzebińska, *Jak ludzie porozumiewają się*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 108n..

Wymienione wyżej sposoby rozwiązywania konfliktów są zachowaniami wywołującymi w drugiej stronie szereg negatywnych reakcji takich jak: poczucie winy, złość, frustracje, reakcje obronne, poczucie że jest się manipulowanym, poniżenie, opór, nieświadomą uległość¹⁵.

Inne reakcje wywołuje tzw. asertywne podejście do konfliktów. Charakteryzuje się ono pozytywnym obrazem siebie oraz drugiej osoby. Podejmowane wybory są wyborami własnymi. Strony konfliktu w sposób otwarty i bezpośredni komunikują się. Nawzajem siebie szanują. Szukają rozwiązania, które byłoby dla wszystkich stron konfliktu do zaakceptowania¹⁶.

W kontekście przedstawionych wyżej uwag stwierdzić należy, iż dotyczą one różnego rodzaju konfliktów, w tym również konfliktów rodziców i ich dzieci w wieku adolescencji.

3. Dialog jako pozytywny sposób rozwiązywania konfliktów

Dialog jest jedną z podstawowych form komunikacji międzyludzkiej¹⁷. Jest również ważnym elementem wychowania, gdyż stwarza płaszczyznę umożliwiającą „obdarowywanie się człowieczeństwem - obdarowywanie wzajemne”, co stanowi - jak to ujął Jan Paweł II - istotę wychowania¹⁸. Autentyczny dialog jest przejawem podmiotowego traktowania dziecka, czy młodzieńca, który będąc poddany wychowawczemu oddziaływaniu jest jednocześnie podstawowym podmiotem wychowania¹⁹.

Uczciwy dialog wymaga otwartości na treści przedstawiane przez uczestniczące w nim osoby. Taka otwartość najczęściej nie pojawia się w ludziach samorzutnie, ale jest efektem kształtowania postawy przez różnego rodzaju wpływy, wśród których przykład rodziców odgrywa zasadniczą rolę - rodzice potrafiący słuchać, otwarci na argumenty mogą taką postawę zaszczepić swoim dzieciom.

¹⁵ Por. R. B. Adler, L. B. Rosenfeld, R. F. Proctor II, *Relacje...*, s. 379.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Teologowie podkreślając znaczenie dialogu, nie ograniczają go jedynie do relacji międzyludzkich, ale także relacji Boga z człowiekiem, Kościoła ze światem (por. P. Kwas, *Pedagogia Thomasa Gordona w świetle chrześcijańskiej koncepcji wychowania*, Warszawa 2005, s. 104, [nie publikowana praca doktorska, UKSW]).

¹⁸ Por. Jan Paweł II, List do Rodzin, *Gratissimam sane* z 2 lutego 1994 roku, n. 16 oraz Przemówienie w siedzibie UNESCO w Paryżu z 2 czerwca 1980 roku. *L'Osservatore Romano*. [wyd. pol.] 1980 nr 6.

¹⁹ W wytycznych dotyczących ludzkiej miłości, Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego stwierdza, że pedagogika o chrześcijańskiej inspiracji widzi w osobie poddanej pedagogicznemu oddziaływaniu podstawowy podmiot wychowania (por. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* z 1 listopada 1983 roku, (w:) *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, wyd. 2, t. 1, Wydawnictwo „M”, Kraków 1999, s. 265).

Taka otwartość, umiejętność słuchania, rozumienia drugiego człowieka, jakim jest moje dziecko - młodsze, dorastające czy starsze - nie jest jakimś statycznym elementem osobowości. Wymaga ona pielęgnacji, troski o rozwój tej umiejętności. Mówiąc obrazowo, rodzice muszą w tych umiejętnościach razem ze swoimi dziećmi wzrastać. W taki między innymi sposób dokonuje się ich ubogacenie, wzrastanie w człowieczeństwie.

Podmiotowe podejście do dziecka i do każdego człowieka znajduje swój wyraz w tzw. *zasadzie uczestnictwa*, zgodnie z którą ludzie chętniej włączają się w przedsięwzięcia, w których przygotowani w sposób podmiotowy uczestniczyli. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* zauważa, że potrzeba uczestnictwa stała się prawdziwym znakiem czasu, który uwidacznia się w różnych środowiskach między innymi wśród młodzieży i w życiu rodzinnym²⁰. Nie sposób wyobrazić sobie takiego współuczestnictwa bez otwartego dialogu.

4. Zasady rozwiązywania konfliktu przy pomocy dialogu

Dialog nie może być traktowany jako narzędzie w osiąganiu swoich osobistych celów. Podstawowym warunkiem jego efektywności jest wzajemne, wspomniane wyżej podmiotowe traktowanie się uczestniczących w nim osób. Takie podejście znajduje swoje uzasadnienie w personalistycznej koncepcji wychowania²¹. Zarówno konflikt jak i dialog, współpraca, współuczestnictwo stanowią różne formy relacji międzypersonalnych. Ujmując te relacje z perspektywy personalistycznej podkreślić należy, iż normą powinno być ich ukierunkowanie na to, aby człowiek mógł stawać się osobą. Są one spotkaniem osób, a rozwijają się w dialogu, który jest ideałem relacji osobowej wychowawca - wychowanek²².

Dialog jest jednym z elementów relacji rodzic - dziecko i ważne jest, aby wpisywał się w szerszy kontakt rodziców z dorastającym dzieckiem. Płaszczyzną tego kontaktu może być wspólna praca, zakupy, majsterkowanie, muzykowanie, świętowanie itp.²³.

Istnieją liczne prace, których autorzy podejmują problem efektywności dialogu. Część tych prac ma charakter instruktażowo-inspiracyjny i zawiera modele uwzględniające konkretne, praktyczne wskazania. Wśród twórców tych modeli można wymienić: T. Gordona,

²⁰ Por. Jan Paweł II, Adhortacja o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie po Soborze Watykański II *Christifideles laici* z 30 grudnia 1988 roku, n. 5.

²¹ Por. W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej*, „Ethos”, 2006, nr 75, s. 52n.

²² Por. tamże, s. 69.

²³ Por. T. Biernat, *Praktyka wychowania rodzinnego*, Fundacja „Nasza Przyszłość”, Szczecinek 2001, s. 151.

A. Faber, E. Mazlish, M. B. Rosenberga²⁴. Istnieją też opracowania zawierające pogłębioną, naukową refleksję nad komunikowaniem. Ich autorzy to między innymi: L. Grzesiuk, E. Trzebińska, Z. Nęcki, F. Schulx von Thun, R. B. Adler, L. B. Rosenfeld, R. F. Proctor²⁵.

Prace te stanowią mogą ważną pomoc dla współczesnych rodziców, którzy poddawani są bardzo silnemu działaniu kulturowo - społecznym uwarunkowań, często negatywnie wpływających na wypełnianie ról rodzicielskich. Niewielu rodziców może odwołać się do zdrowej intuicji - w znacznej większości potrzebują oni zewnętrznego wsparcia. Dokonuje się ono poprzez udział w spotkaniach formacyjnych, poprzez korzystanie z właściwych poradni, sięganie po odpowiednią literaturę, a także poprzez udział w stosownych szkoleniach, kursach dla rodziców. Można oczywiście w tym zakresie spotkać się z różnymi ofertami i należy podchodzić do nich w sposób krytyczny. Niemniej jednak tego typu wsparcie może pomóc w zdobywaniu nowych umiejętności - między innymi dotyczących właściwego rozmawiania z dziećmi - i przyczynić się w ten sposób do budowania lepszych relacji w rodzinie.

Uwagi końcowe

Podsumowując dotychczasowe rozważania trzeba podkreślić, iż zachęta do dowartościowania dialogu w relacjach rodzice - dzieci nie może być utożsamiana z deprecjonowaniem rodzica - sprowadzaniem go do roli permissywnego partnera.

Rolą rodziców jest wytyczenie granic swobody dojrzewającemu dziecku. Wskazane przez nich zakazy wyznaczają „ramy bezpieczeństwa”, przypominają, że każdy człowiek podlega ograniczeniom, są sygnałem, że rodzice nie zamierzają zostawić dzieci żywiołom ich dojrzewania²⁶.

Rodzice są również odpowiedzialni za stworzenie dzieciom domu, w którym będą się one czuły kochane i akceptowane, domu w którym - mimo drobnych zawirowań - będzie panowała atmosfera miłości. Przy czym nie należy zapominać, że atmosfera taka może być budowana jedynie w oparciu o głęboką więź łączącą małżonków. Wiąż ta stanowi podstawę

²⁴ Por. T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*,... dz. cyt.; A. Faber, E. Mazlish, *Wyzwoleni rodzice, wyzwolone dzieci*, Media Rodzina of Poznań, Poznań 1994; T. Widstrand, *Porozumienie bez przemocy*. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2005.

²⁵ Por. L. Grzesiuk, E. Trzebińska, *Jak ludzie porozumiewają się*,... dz. cyt.; *Z zagadnień komunikowania interpersonalnego*, Z. Nęcki (red.), UJ, Kraków 1989; F. Schulx von Thun, *Sztuka rozmawiania*,...dz. cyt.; R. B. Adler, L. B. Rosenfeld, R. F. Proctor, *Relacje interpersonalne*,... dz. cyt.

²⁶ Por. J. Hannelowa, *Role wychowawcze rodziców*, (w:) *Miłość – małżeństwo – rodzina*, F. Adamski (red.), WAM, Kraków 1978, s. 405.

autentycznej i poważnej więzi z nastolatkiem²⁷. Fakt ten zdaje się pozostawać na poziomie modelowym²⁸ i nie znajdować potwierdzenia w wzorach zachowań małżonków²⁹.

Małżonkowie, których łączy głęboka więź, którzy nie traktują swojego dziecka jak własność, potrafią twórczo i pozytywnie rozwiązywać konflikty, między innymi korzystając z autentycznego i szczerego dialogu. Wzmacniają w ten sposób więzi łączące ich rodzinę. Ubogacają się, wzrastając w swoim człowieczeństwie, umożliwiając jednocześnie taki sam rozwój swoim dzieciom.

²⁷ Por. R. Campbell, *Twój nastolatek potrzebuje ciebie*, Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej, Kraków 1991, s. 11.

²⁸ Model – wyobrażenia dotyczące ideału zachowań. Wzór – rzeczywistość występujące zachowania (por. A. Kłoskowska, *Wzory i modele w socjologicznych badaniach*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 2, s. 50n).

²⁹ Świadczą o tym przeprowadzone w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w Warszawie socjologiczne badania, które pokazały, że żony - matki najbardziej czuły się związane z własnymi dziećmi. Mąż znajdował się prawie na końcu za matką, ojcem, przyjaciółmi, a nawet psem i kotem. Por. R. Toporkiewicz, *Dzieciocentrym*, Słowo. Dziennik Katolicki, 23 marca 1993 roku.